DOM I SZKOŁA

Rok IV. Katowice, 8 października 1933 r. Nr. 21

Młodzież dziczeje!

Taki okrzyk zgrozy wyrywa się dziś z ust wszystkich szczerych przyjaciół młodzieży!...

Sięgnijmy do pierwszych lepszych faktów z życia codziennego, a przekonamy się, że zdziczenie młodzieży dzisiejszej poszło już tak daleko, że aż grozi poważnemi niebezpieczeństwami.

W Nowym Bytomiu odbywała się zabawa w zamkniętem towarzystwie... W nocy weszła do lokalu gromada nieproszonych młokosów. Zażądała wódki i przekąsek... Jeden z młodych awanturników, których nieproszona wizyta miała cechy łobuzerskiego najścia, chciał nawet tańczyć z pewną ubraną już do wyjścia panią; a gdy ta odmówiła, w chamski sposób spoliczkował.. kobietę i udawał nawet z tego powodu — bohatera... Doszło do większej awantury i bójki; w rękach „miłych gości" z ulicy znalazły się noże i inne narzędzia. Pobito kilka osób... Główny napastnik, pchnięty po ciemku nożem, prawdopodobnie przez ktoregoś kolegę, **postradał życie w czasie bójki na ulicy.** Cóż za zdziczenie, co za meksykańskie stosunki?... — Więc to już nawet zabawy towarzyskie w zamkniętem gronie nie są bezpieczne przed najściem dzikich, młodych awanturników?

W Wiśle odbywała się również zabawa taneczna... Tam znowu pomiędzy młodymi uczestnikami zabawy doszło z błahostki do krwawej bójki, **w której zabito 2-ch mołdzieńców (21 i 19 lat), a 3-ch ciężko poraniono.** Oto skutki bratania się młodzieży z alkoholem — oto skutki „pijackich zwyczajów" nieuznających żadnej zabawy bez wódki! Oto następstwa rozwydrzenia młodych!

W Kosztowach odbywała się zabawa weselna. — W nocy wtargnęła do sali banda młodych dzikusów — i znowu awantura, bójka, strzelanina; znowu krew i ranni.

Jeszcze potworniejszy wypadek zdziczenia młodzieży zdarzył się w Suszcu, gdzie 15-letni wyrostek w toku bójki z 13-letnim kolegą **wepchnął go do głębokiego rowu z wodą i utopił.** Z wody wyjęto już tylko ostygłe zwłoki chłopca...

Takich i tym podobnych wypadków możnaby naliczyć dziennie — na Śląsku i w Polsce — dziesiątki.

To też musi z piersi naszych wyrwać się okrzyk zgrozy: Młodzież dziczeje! — Coraz bardziej dziczeje „przyszłość narodu" i państwa!

A skądże przychodzi do tego zdziczenia?

Przyczyn jest bardzo dużo, a wszystkie działają silnie i skutecznie!

Do zdziczenia młodzieży ogromnie przyczyniają się zgniła prasa i lektura.

Takie „Tajne Detektywy", powieści i opowiadania sensacyjno-kryminalne, zamieszczane w różnych groszowych „Ekspresach", opisy wyrafinowanych zbrodni i ich szczegółów, **to strawa, która struje się i najpiękniejsza młoda dusza, i od której wypaczeniu ulegnie każdy młody umysł!...**

Że taka prasa i lektura istnieje nadal — pomimo głosów protestów i ostrzeżeń ze strony niezgangrenowanego jeszcze społeczeństwa: że się nawet rozwijają i trafiają regularnie — bez żadnych przeszkód — do rąk młodzieży szkolnej i pozaszkolnej — **to wstyd i hańba dla naszego społeczeństwa, to ciężki zarzut dla władz, tolerujących trucie i wprowadzanie na drogi zepsucia i zbrodni — dzisiejszej młodzieży.**

I tak już opieka nad młodzieżą w dzisiejszych, ciężkich czasach dużo pozostawia do życzenia — jest nawet częstokroć zgoła niewystarczająca. Dodajmy do tego wpływ na młodzież — detektywistyczny, kryminalistyczno-sensacyjny, pornograficzny i t. p., a nie będzie wydawać się nam dziwnem, skąd przyszło i przychodzi do takiego zdziczenia młodzieży? **To zbiera się tylko krwawy nieraz plon „postępowego wychowania" młodzieży!**

Dlatego — póki czas — wołamy: **położyć kres „postępowemu" psuciu młodzieży!** Zamknąć i zniszczyć wszelkie kloaki, z których zaraza moralna spływa **na młodzież! Pod rygorem surowych kar zabronić sprzedawania młodzieży zarazy i plugastwa prasowego, z których jednostki słabe, skłonne do złego, dobrego wpływu pozbawione, uczą się poznawać bezdroża upadku i zbrodni i same na te bezdroża trafiają. W żadnej rodzinie katolickiej niech nie będzie plugawej, zgniłej prasy, ni książki! Powołać do życia jakieś organy, któreby zwalczały rozpowszechnianie brudu i zbrodni — wśród młodzieży! Stworzyć Ligę Ochrony Młodzieży, złożoną z czynników społecznych.**

Kobiety i dziewczęta chroni się prawnie przed splugawieniem mackami handlu żywym towarem. **Dlaczego nie chroni się podobnie młodzieży przed truciem i splugawieniem jej dusz przez hieny i szakale, żerujące na sensacji, kryminalistyce i pornografji „uprzywilejowanej"?** Czy mamy może chwycić się ostrych środków walki o duszę młodzieży? Czy mamy sami niszczyć błoto moralne i gangrenę duchową, zuchwale rozpowszechniane po wszystkich ulicach wszystkich miast naszych?

Tak samo z kin naszych idzie na młodzież zły wpływ... Należałoby już raz nareszcie wyrzucić stamtąd precz tandeckie produkty amerykańskiego „smaku" i „kultury" filmowej — **owe filmy kowbojskie!** Brutalność, zbrodnia, ohydny podstęp, grabieże, morderstwa — oto składniki każdego — bez wyjątku — takiego filmu amerykańskiego. Za nasze pieniądze i dla psucia młodzieży — będziemy zawalać kina nasze takiemi śmieciami? Niechaj ta tandeta i te pokazy „moralności" amerykańskiej uszczęśliwiają ich wytwórców i niewybredne gusta amerykańskie, ale nie nas, nie młodzież nasza.

Każdy film, — to gęby, jak u najgorszych opryszków; to generalne „gębobicie", strzelanie, niszczenie i mordowanie. Ani to śmieszne, ani budujące, ani pouczające — ot poprostu — szkoła brutalności i posługiwania się pięścią, lub rewolwerem. To może jest dobre dla zwyczajów, stosunków i charakterów amerykańskich, ale nie dla nas. Co widzi się w tych filmach

amerykańskich, to widzimy dziś często w postępowaniu młodzieży.

Zwalczajmy też stanowczo wszelką brutalność w sportach. Taki np. brutalny i ordynarny boks, jak są tego liczne dowody, jest jednym z czynników rozwydrzenia młodzieży, wśród której jest dużo takich, co wyobrażają sobie, że, jak na ringu bokserskim, tak też w życiu pięścią i brutalnością należy torować sobie drogę do powodzenia i zwycięstwa. **Toteż sprawności pięści próbuje młodzież dziś coraz częściej i przy każdej sposobności.** „Kultura" pięści rośnie — kultura ducha — maleje i dlatego tak dużo dziś zdziczenia!

Stanąwszy wobec groźnego niebezpieczeństwa dziczenia młodzieży, musimy przeciwdziałać temu wszelkiemi dostępnemi środkami.

Władze, rodzice, szkoła, organizacje społeczne, głównie ideowo-wychowawcze, organizacje młodzieży muszą podać sobie dłonie do zwalczania plagi dziczenia młodzieży! Okazuje się, że Kościół znowu miał rację, kiedy przez usta swego duchowieństwa i uświadomionych katolików przestrzegał — i przestrzega stale — **przed następstwami nieoględnego propagowania „nowych metod i środków" wychowania młodzieży — i wogóle przed skutkami braków i błędów w wychowaniu dzisiejszem.**

Jedno musimy zrozumieć wszyscy i z jednem pogodzić się — że młodzież w kinie, w teatrze, w miejscach publicznych, wobec prasy, różnych zjawisk i zagadnień życiowych — **nie może być traktowana „mniej więcej" narówni ze starszymi.** Dziś ojciec pali papierosa razem ze swym dorastającym synem; niejedna mamusia bawi się razem ze swą dorastającą córeczką i razem oglądają n. p. ten sam film pikantny. W każdym kiosku chłopiec kupi papierosów i plugawe pisma, jak każdy inny dorosły. I do każdego kina ma wstęp na każdy film, narówni ze starszymi...

Jakże więc młodzież nie ma być zuchwała, jak ma okazać starszym uszanowanie, kiedy jej już „wolno" to samo, co starszym?

Niech młodzież zostanie młodzieżą; niech wychowanie jej nie błąka się po manowcach i niechaj troska społeczeństwa obraca się stale około młodzieży, jak obraca się dokoła niej troska Kościoła, **a wtedy nie będziemy mieli powodów do uskarżania się na zdziczenie młodzieży.**

A więc, do dzieła — chodzi, o **„przyszłość narodu"** i o **„podpory Kościoła Chrystusowego!"** **M.S.**

Wychowanie młodzieży w Sowietach

Główną zasadą, na której opiera się wychowanie młodzieży w Sowietach, jest pogląd, że dziecko w pierwszej linji zależne jest od państwa, wskutek czego państwo a nie rodzina ma pierwszeństwo decydowania o wychowaniu. Państwowa zaś pedagogika sowiecka ze swej strony kieruje się następującemi wytycznemi: 1. kwestja dyscypliny rozwiązuje się nie przez narzucanie jej przez wychowawcę lub nauczyciela, lecz przez samorzutne wyrobienie się jej w samym uczniu; 2. nauczyciel nie ma prawa ucznia karać; 3. wzbronione jest wzbudzanie w uczniu ambicji lub pilności, a więc w jakikolwiek sposób wyróżniać uczniów; 4. uczęszczanie do szkoły nie jest obowiązkowe; 5. nie wolno uczniom zadawać wypracowań domowych.

Zasadniczo wychowanie sowieckie odbywa się w czterech grupach: 1. w organizacji t. zw. „dzieci październikowych", obejmującej wychowanie dzieci w wieku 4—6 lat, a więc odpowiadającej mniejwięcej naszym przedszkolom; 2. w szkole, rozbitej na trzy kategorje: 4-klasowej elementarnej, 3-letniej średniej i 2-letniej uzupełniającej; 3. w związkach „pionierów" i 4. — w „Komsomole".

W szkole sowieckiej głównym przedmiotem nauki są zasady komunizmu; o jakiemkolwiek kształceniu moralnem — niema mowy, o wykształceniu zawodowem — bardzo mało.

Organizacja „pionierów" (coś w rodzaju naszego harcerstwa) ma za cel główny usunięcie młodzieży z pod wpływów domu rodzinnego. Pionierzy mogą dowolnie opuścić dom rodzicielski i przenieść się na mieszkanie do pomieszczeń organizacji. Do najważniejszych obowiązków pioniera należy śledzenie swego otoczenia, przedewszystkiem rodziców, pilnowanie, by byli oni prawowiernymi komunistami, donoszenie odpowiednim władzom o wszelkich „antyrewolucyjnych" nastrojach, przedewszystkiem o objawach religijności.

Najwyższą organizacją wychowania sowieckiego jest „Komsomoł". Do organizacji tej, obejmującej młodzież w wieku 14—23 lat, wstąpić można tylko na mocy poleceń. Poczwórne są obowiązki „komsomolca": 1. praca dla komunizmu, 2. zachowywanie przepisów, 3. słuchanie wszelkich rozkazów i 4. punktualne opłacanie składek. Z szeregów tej organizacji rekrutują się następnie przywódcy i członkowie partji komunistycznej. Zaznaczyć należy, że oprócz obowiązków specyficznie komunistycznych winni oni spełniać funkcje szpiegów i prowokatorów policyjnych.

Ideałem wychowania sowieckiego jest człowiek „kolektywny", pozbawiony wszelkich cech indywidualnych. To wszystko, czego się uczy młodzież sowiecka, bądź w szkole bądź w organizacjach, podawane jej jest zawsze na tle idei walki klasowej i dyktatury proletarjatu, przy jednoczesnem wzbudzaniu nienawiści do wszelkiej religji.

Obowiązek praktyk religijnych w szkołach austrjackich

Według doniesienia biura prasowego „Korrespondenz Herzog" austrjackie ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik, regulujący sprawę praktyk religijnych młodzieży szkolnej. Okólnik przypomina, że paragraf 5-ty państwowej ustawy szkolnej wyraźnie przewiduje prawo kompetentnych władz kościelnych do ogłaszania rozporządzeń co do nauki religji i życia religijnego młodzieży. Zarządzenia wydane na tej podstawie przez odpowiednie władze szkolne są dla dzieci danego wyznania obowiązujące. Według par. 48 wspomnianej ustawy kierownicy szkół obowiązani są czuwać za pośrednictwem sił nauczycielskich danego wyznania nad spełnianiem przez dzieci przepisanych praktyk religijnych.

Mężowie Katoliccy! Kupując i rozpowszechniając nalepki na święto Chrystusa Króla — popieracie Akcję Katolicką!

Szkoły spółdzielcze

Posiadamy dwie specjalne szkoły spółdzielcze. Jedną z nich jest Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie, gdzie kurs trwa przez 1 rok. Przyjmowana jest młodzież, która ukończyła szkołę powszechną, lub trzy klasy szkoły średniej, przyczem dopiero poczynając od lat 18-tu.

Drugą jest trzyklasowa szkoła spółdzielcza im. R. Mielczarskiego w Warszawie (ul. Pankiewicza nr. 3), gdzie, po ukończeniu szkoły powszechnej, uczy się młodzież w ciągu lat trzech.

Prócz tego naukę o spółdzielczości uwzględniają w swoich programach szkoły mleczarskie we Wrześni, w Rzeszowie i w Liskowie, oraz żeński kurs mleczarski w Szafarni. Dodać trzeba, że kurs w Liskowie trwa zaledwie 5 miesięcy.

Założenie sadu

Na ogólnopolskim zjeździe ogrodniczym w Toruniu zostało stwierdzonem, że w Polsce brakuje owoców i że z powodu wymarznięcia drzew w zimie 1929 r. należy dosadzić jaknajrychlej 60 miljonów drzew owocowych. Ponieważ ceny ziemiopłodów są bardzo niskie i nie przynoszą dostatecznych dochodów, może opłacić się niejednemu gospodarzowi założenie sadu, zwłaszcza jeżeli położenie gospodarstwa ułatwia transport do rynków zbytu.

Z tego powodu podajemy ostateczne obliczenie kosztów założenia sadu handlowego o obszarze 1 ha, opracowane przez p. Z. Makowskiego i ogłoszone w „Poradniku Gospodarskim" nr. 39.

Nie namawiamy tutaj nikogo do kupowania specjalnie na ten cel ziemi i dlatego ceny ziemi do kosztorysu nie wliczamy.

Przedewszystkiem należy zgłosić się do fachowca o wykonanie projektu ogrodu, zbadanie ziemi i zakupywanych materjałów, a także o późniejsze kontrolowanie dokonanych robót, co wszystko razem nie powinno kosztować więcej, aniżeli 75 złotych.

Zakup 100 sztuk drzewek z dostawą na miejsce oraz przywiązaniem do pali wyniesie 200 złotych. Ponadto ilość wiązadeł, drzewa i węgla do osmalenia pali, no i odpowiedniego gnoju, co przypuszczalnie nie przekroczy 10 złotych.

Prace około założenia sadu na 1 ha należy obliczać na jakieś 124 godziny; polega ona na wytyczeniu miejsc pod drzewa, wykopaniu dołków, osmaleniu pali, dostawie pali na miejsce sadzenia, wbiciu pali, posadzeniu drzewek, przywiązaniu drzewek do pali, wybraniu miski naokoło i wyłożeniu jej gnojem i wreszcie podlaniu drzewek. Wszystkie te prace może wykonać sam gospodarz z rodziną.

Jeżeli więc sad będziemy zakładali na posiadanym już gruncie i wszystkie wymienione prace wykonamy sami, wówczas wydatek na założenie jednohektarowego sadu nie powinien przekroczyć 410 złotych.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na IV. Śląskie Targi na drzewka, które odbędą się w dniach od 8—15 października br. w ogrodzie przy katedrze śś. Piotra i Pawła.

Rady gospodarcze

Jak najlepiej kwasić kapustę?

Chcąc mieć kapustę twardą i skrzypiącą, należy ją kwasić na nowiu. Beczki do kapusty należy doskonale wyparzyć, wlewając w nie po parę kubełków wody i wrzucając kilkakrotnie w tę wodę rozpalone w piecu kamienie: — jest to najlepszy sposób wytępienia wszelkich zarodków grzybków i pleśni. Beczkę, przed złożeniem kapusty, dobrze opatrzyć, wszelkie szpary i szczeliny z zewnątrz zalać smołą, a z wewnątrz wylepić ciastem z żytniej mąki, gęsto zagniecionem.

Kapustę kwasimy zwykle późną jesienią, po nastaniu większych mrozów. Po wycięciu z ogrodów trzyma się ją w warzywni, lub na nieprzemarżającym strychu. Kapustę szatkuje się bądź nożycami — co można tylko przy niedużych ilościach stosować, jako sposób powolny — bądź szatkownica.. Niektóre gospodynie radzą uszatkowaną kapustę przemywać wodą i z niej doskonale osączać przed ułożeniem w beczkę, choć to szkodliwe dla trwałości kapusty. Na dno beczki sypie się nieco soli, na to układa duże, niezepsute liście kapusty, dopiero na te liście zaczyna się kłaść rzędami kapustę uszatkowaną, mocno każdą warstwę drewnianym tłuczkiem ubijając. Solić można kapustę w dwojaki sposób: — albo całą uszatkowaną kapustę zmieszać z solą przed układaniem, lub też posypywać solą każdą ubitą warstwę; i jeden i drugi sposób jest równie dobry; soli tylko nie należy brać za dużo, najwyżej pół kilo na centnar kapusty. Dla smaku do soli dodaje się na kilo soli ćwierć kilo kminku. Można też kłaść między rzędami kapusty twarde, zimowe jabłuszka, marchew, pokrajaną w plastry, sypać żórawiny. W niektórych okolicach dodają gospodynie także liście wiśniowe.

Każdą warstwę kapusty ubija się tak długo, aż sok z niej wystąpi. Gdy beczka już pełna, nakłada się czyste płótno, na nie denko i przyciska kamieniami. Po dwóch dniach mocnym kołem dębowym, lub brzozowym przebija się duże dziury w kapuście, aż do samego dnia beczki: przez te otwory wychodzi przykry zapach z kapusty. Wbijanie kołów powtarza się co dni parę przez dwa tygodnie; przez cały ten czas kapusta powinna stać w cieple (12 do 14 stopni Celzjusza), aby należycie ukwaśniała. Uważać, aby kapusta była zawsze mocno przyciśnięta i płyn ją dobrze pokrywał. Następnie przenosi się beczkę do piwnicy lub lodowni, co tydzień sprawdza, czy niema na denku, kamieniu, lub płótnie pleśni, którą należy przez zmywanie gorącą wodą usuwać. W miarę brania kapusty, równać ją dobrze, aby równomiernie była przyciśnięta; gdyby się po wierzchu psuć zaczynała, natychmiast warstwę ciemną usunąć.

Chcąc kapustę zachować na późną wiosnę i lato, należy ją kwasić w małych baryłkach, te — z nastaniem wiosny — głęboko w lód zakopać i prędko otwarte używaż, gdyż, raz rozpoczęte, łatwo ulegają zepsuciu. Oczywiście na takie przechowanie przeznaczone, baryłki muszą mieć szczelnie pozabijane dna, jak beczki z ogórkami.

Z ruchu Towarzystw Mężów Katolickich diecezji śląskiej

I. DZIAŁ INFORMACYJNY.

1. Komunikat nr. 9 wysłany.

Sekretarjat rozesłał już swój komunikat nr. 9 z licznemi załącznikami. **W komunikacie poruszono szereg bardzo ważnych i pilnych spraw, na które zwraca się uwagę szan. Zarządów i członków.**

2. Przed świętem Chrystusa-Króla.

W niedzielę, dnia 29 bm będziemy obchodzić święto Chrystusa-Króla, święto Akcji Katolickiej — pod hasłem: „Rocznica zwycięstwa wiedeńskiego, jako wezwanie do walki z nowoczesnem pogaństwem."

Musimy wszelkich starań i sił dołożyć, żeby to święto, szczególnie wielkie i doniosłe, z racji Roku Świętego (1900-lecie Męki i Śmierci Zbawiciela) — było obchodzone w całej diecezji jaknajbardziej serdecznie i uroczyście.

a) Ulotki i nalepki.

Możliwie wszystkie okna katolickie powinne być w tym dniu udekorowane **nalepkami**, specjalnie wydanemi na święto Chrystusa-Króla. Nalepki są bardzo gustowne i silnie działające.

Są też specjalne **ulotki** do rozrzucenia wśród rzesz ludzkich w dzień święta. Wzory nalepki i ulotki dołączono do komunikatu nr. 9; zwraca się uwagę na nie. Zamówienia przyjmuje Sekretarjat A. K. i M. W. w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 20. Cena: 1 nalepka 10 gr, 100 ulotek 1,— zł. Uprasza się o pośpiech w zamawianiu.

b) Zgłoszenia na członków.

Święto Chrystusa-Króla daje wielką sposobność do propagandy dla T. M. K. i do zdobywania nowych członków, **których liczbę w całej diecezji mamy, z okazji Roku Świętego, conajmniej**

podwoić. Żeby ułatwić to Szan. Zarządom i mężom, **Sekretarjat wydał karty zgłoszenia dla nowowstępujących członków.**

Zamówienia na karty zgłoszeń przyjmuje Sekretarjat mężów. Karty te mogą służyć nie tylko podczas święta Chrystusa-Króla, ale zawsze; **podczas święta jednak należałoby postarać się szczególnie, żeby do T. M. K. wstąpili nowi członkowie.** To przecież święto Akcji Katolickiej! Cena jednej karty wyniesie prawdopodobnie 3 grosze (najwyżej).

3. Pierwsza rata składki na Sekretarjat.

Szan Zarządom i pp. skarbnikom przypomina się, **że 1-go października br. przypadał termin płatności pierwszej raty kwartalnej — składki na Sekretarjat** za czas od 1 lipca do 1 **października br.** — w myśl uchwały Rady Sekretarjatu, podanej w komunikacie nr. 9.

Dla uniknięcia gromadzenia się zaległości składkowych i dla ułatwienia pracy Sekretarjatowi — uprasza się o punktualne wpłacenie I-szej i następnych rat. **Pieniądze należy wpłacać do P. K. O. na konto Diecezjalnego Sekretarjatu Towarzystw Mężów Katolickich — nr. 303.542.**

Blankiety tymczasowe dołączono do komunikatu nr. 9.

4. Mężowie dla mężów.

Sekretarjat diecezjalny mężów przygotował już projekt oznaki członkowskiej dla mężów katolickich i projekt afisza dla zebrań i obchodów w poszczególnych T. M. K.; pragnie jednak Sekretarjat dać możność naszym mężom rysownikom, kreślarzom, malarzom i t. p. wypróbowania swych zdolności i pomysłowości **i dlatego zwraca się do wszystkich mężów katolickich naszej diecezji z prośbą o nadesłanie swego projektu oznaki członkowskiej, lub wzoru najdogodniejszego — ich zdaniem — afisza na zebrania mężów.**

Rysunek projektu oznaki członkowskiej i wzór afisza mogą być raczej proste i przejrzyste, niż zbyt skomplikowane.

Za najlepsze, przez komisję uznane — projekty oznaki, będą nadane nagrody książkowe (m. in. np. znakomite dzieło ks. Civardi'ego — Podręcznik Akcji Katolickiej cz. I. Zasady). Zaznacza się, że wykonanie projektów i wzorów ma być traktowane honorowo.

Termin nadsyłania projektów i wzorów: **jaknajrychlej.**

5. Kalendarz Ligi Katolickiej.

Opuścił już prasę Kalendarz Ligi Katolickiej na rok 1934.

Kalendarze Ligi zawsze cieszą się zasłużonem powodzeniem, ten zaś kalendarz na rok 1934 powinien zdobyć sobie podwójnie wielkie powodzenie. Daje on bardzo dużo materjału ciekawego, pouczającego, rozrywkowego, przynosi ciekawy konkurs z 75 nagrodami i zawiera sporo artykułów o Akcji Katolickiej i z jej dziedziny. A więc nietylko dla rodzin, ale i dla działaczów katolickich kalendarz Ligi, świeżo wydany, posiada wielkie znaczenie i wiele materjału. Przy tem wszystkiem cena kalendarza jest rekordowo niska, bo wynosi tylko 1,— zł, a dla stałych czytelników „Gościa Niedzielnego" jeszcze mniej — zaledwie 70 groszy.

Rodzinom, mężom, działaczom katolickim, młodzieży gorąco poleca się ten kalendarz, bogatą skarbnicę nauk, rad i spraw katolickich!

6. Wystawy przeciwalkoholowe.

Katolicki Związek Abstynentów — Okręg Śląski — urządza **w** październiku i listopadzie wystawy przeciwalkoholowe w Pszczynie, Miedźnej, Brzeźcach, Wiśle Małej i Wielkiej, Łące, Goczałkowicach i Dziedzicach. Już odbyła się wystawa w Kobiorze. **Dotychczas odbyło się 70 wystaw.** Mężów katolickich wymienionych miejscowości zachęca się do zwiedzenia wraz z rodzinami tej ciekawej i pouczającej wystawy.

II. DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Chwałowice. Dnia 1 października br. urządzono tu dzień mężów katolickich. Rano podczas nabożeństwa wygłosił ks. prob. Śliwka kazanie okolicznościowe. Po nieszporach odbyło się w sali p. Moćki wielkie zebranie propagandowe z udziałem przeszło 300 osób, urządzone przez zarząd T. M. K. Na zebranie to, na którem były obecne także niewiasty i młodzież, przybył sekretarz generalny z Katowic, p. Sławiński.

Przewodniczył prezes p. Szendzielorz. Referat propagandowy wygłosił p. Sławiński. Przemawiali jeszcze p. Szendzielorz i ks. prob. Śliwka. Wzniesiono okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Państwa. Kilkudziesięciu mężów wstąpiło do Towarzystwa.

Cielmice. Na zebraniu w dniu 24 września br. był obecny ks. prob. dr. Wilk (Stary Bieruń), który obrazowo przedstawił mężom wspaniałe Zjazdy młodzieży polskiej katolickiej w Piekarach i wrażenia z pielgrzymki do Lourdes. Uchwalono przystąpić gremjalnie do wspólnej Komunji św. w dzień święta Chrystusa-Króla i czynić starania o zakup sztandaru.

Jejkowice. Dzień 17 września br. na długo zapisze się w pamięci mężów i parafjan jejkowickich. Mężowie z Rybnika, Chwałowic, Niedobczyc i Radoszów, oraz delegat z Golejowa przybyli w tym dniu do Jejkowic **na mały Zjazd okoliczny mężów katolickich, połączony z obchodem 250-lecia zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.**

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wikary Thiele z Rybnika, a sumę odprawił miejscowy ks. prob. Jarząbek.

Po nieszporach odbyło się wspólne zebranie w sali p. Tausewalda. Zebranie zagaił prezes miejscowy p. Hajduczek, a przewodniczył p. Dziuba z Rybnika.

Wygłoszono 3 piękne referaty: p. Drabiniok z Rybnika mówił o zwycięstwie króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, p. Wojaczek z Jejkowic — o sekciarstwie, a p. Szendzielorz z Chwałowic o potrzebie ruchu organizacyj katolickich.

Ogólnie wyrażano radość i zadowolenie ze Zjazdu i wyrażono też pragnienie, żeby takie Zjazdy częściej odbywały się w Rybnickiem.

Wreszcie na zakończenie odczytał p. Kowalik, sekr. T. M. K. w Rybniku, rezolucje Zjazdu **1. wyrażającą hołd Ojcu św. i J. E. ks. biskupowi Adamskiemu — hołd i przyrzeczenie, że mężowie zawsze będą twardo stać przy sztandarze Chrystusa-Króla i mężnie walczyć w obronie zasad katolickich w życiu społecznem, 2. wzywającą mężów katolickich diecezji śląskiej do organizowania się w T. M. K., niezbędnego do przeprowadzenia naprawy stosunków na świecie, 3. domagającą się odbywania podobnych Zjazdów powiatowych także na terenie innych powiatów Wojew. Śląskiego.**

Była to, zaiste, piękna i niezapomniana manifestacja mężów katolickich, za której zorganizowanie należą się organizatorom słowa uznania.

Katowice (parafja śś. Piotra i Pawła). Na posiedzeniu w dniu 20 września Zarząd T. M. K. uchwalił, po referacie prezesa p. Śniehoty, wziąć udział w Pożyczce Narodowej i zadeklarował na ten cel 300,— zł.

Król. Huta, parafja św. Barbary. Na zebraniu 24 września b. r. p. nauczyciel Karmański wygłosił pouczający referat o Odsieczy Wiedeńskiej, ilustrowany przeźroczami; ks. Marchlewski mówił o zasługach zwycięscy z pod Wiednia, Jana III Sobieskiego — dla chrześcijaństwa i jego kultury. Referatów wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Na dalszym planie omówiono projekt założenia funduszu pośmiertnego dla członków Tow.

Wielkie zdziwienie wywołał tu fakt dotychczasowego niewykonania przez władze szkolne uchwał co do skatoliczowania napisów na szkole powszechnej.

W związku z gorszącem zachowaniem się w kościele pewnej części parafjan niemieckich w dniu 10 września br., **uchwalono rezolucję, potępiającą energicznie tego rodzaju wybryki i proszącą władzę o położenie im kresu dla uniknięcia dalszych zgorszeń i oburzenia polskiej ludności katolickiej, a przedewszystkiem znieważania domu Bożego.**

Miasteczko Śl. Dnia 1 października br. na zebraniu miesięcznem wygłosił p. inż. Jasiulek, prezes T. M. K. w Tarnowskich Górach — piękny referat p. t. „Błogosławieństwo rodziny w obrazie Najśw. Serca Jezusowego". Przemówienia w dyskusji wygłosili ks. prob. Wilhelm i prezes miejscowy p. Płonka, **który apelował do mężów, żeby subskrybowali Pożyczkę Narodową.**

Dnia 29 października br. rozpoczną się tu Misje święte; niech żadnego męża nie zbraknie na nich!

Zebranie miało interesujący przebieg.

Urbanowice. Na zebranie w dniu 3 września br. przybyli ze Starego Bierunia ks. prob. dr. Wilk i prezes T. M. K. p. Szybiński, powitani przez prezesa miejscowego p. Bulę.

Ks. prob. dr. Wilk wygłosił piękny wykład o życiu świętego Stefana, rycerza i apostoła wiary Chrystusowej. **I mężowie katoliccy mają stać się takimi apostołami w życiu codziennem, mają się organizować i wzmacniać do wielkich zadań katolickich — do odnowienia życia i społeczeństwa — w Chrystusie.** Referat był wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem. P. Szybiński omówił sprawę sztandaru dla mężów katolickich w całej parafji i sposoby dojścia do tego.

Święto Chrystusa-Króla będzie tu obchodzone uroczyście.

Czy wiecie, że ...

...Polska, kraj kwitnących sadów, posiadająca nadmiar wszelkiego rodzaju owoców w okresie styczeń—sierpień 1932 r. przywiozła jabłek 50.066 q, t. j. o 34.033 q więcej, niż w roku poprzednim.

...W tymże samym okresie przywieźliśmy śliwek suszonych 38.993 q, o 2,5 miljona złotych więcej, niż w roku ubiegłym.

Czy istotnie jesteśmy tak niedołężni, że nie potrafimy suszarni śliwek zorganizować własnemi siłami?

...Pomimo ciężkich czasów, ostrego kryzysu, apetyt nasz na jarzyny i owoce zagraniczne nie zmniejszył się — w okresie 7 miesięcy br. przywóz ogórków zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 1300 q, pomidorów o 1000 q, wiśni i czereśni o 1300 q.